

6 sierpnia – Przemienienie Pańskie B

*Twoja chwała usunie ciemności grzechu
i uczyni nas dziećmi Światłości.
(z modlitwy na Ofiarowanie darów)*



Pierwsze czytanie

Daniel 7,9-10.13-14

Patrzyłem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni jego koła – płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał sprzed Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. Patrzyłem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie.

Drugie czytanie

2 Piotra 1,16-19

Najmilsi, nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: "To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie". I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach.

Ewangelia

Marek 9,2-10

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się

im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: "Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie". I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

Do refleksji

Święto Przemienienia Pańskiego przypada w środku lata. W czasie, który podarowany jest nam często na odpoczynek, na rozluźnienie wszelkich napięć i zaczerpnięcie mocy; być może na podróżowanie i nowe wrażenia, albo też na wewnętrzne nawrócenie i ponowne uporządkowanie życia. Jest to czas, który czyni nas otwartymi, jeśli go świadomie wykorzystamy, na to, co w codzienności umyka i nie jest dostrzegane. To czas, w którym otrzymujemy niekiedy prezent "doświadczenia osiągnięcia szczytu góry" – w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa. Lubimy pozostawać w pięknych miejscach, za nimi później tęsknimy. Dlatego jest rzeczą ważną, by świadomie pielęgnować wspomnienia o ludziach i doświadczeniach, z którymi spotkaliśmy się. Nie jesteśmy ich w stanie zatrzymać, ale one stanowią podporę i ostoję wówczas, gdy zejdziemy w doliny naszej codzienności. Wplecione w dywan naszego życia, przyozdabiają go swoim kolorytem i przekazują nam pewność, przede wszystkim w spojrzeniu na całość lub na określone odcinki drogi, że nasze życie ma ostateczny i niepodważalny sens; umacniają nas w doświadczeniach cierpienia i smutku.

Podobnym doświadczeniem dla uczniów Jezusa było doświadczenie przemienienia na górze. Góry są, oprócz pustyni, najbardziej szczególnym miejscem spotkania Boga i Bożej bliskości. Jak góry są wyniesione ponad krajobraz, tak intensywne spotkania z Bogiem wznoszą się ponad codzienność. One są doświadczeniami, w których Bóg powiększa na krótki moment ograniczoną perspektywę człowieka – jako zadatek stale istniejącej chwały. Przemienienie Jezusa mówi nam, że przyszłością jest światłość Boża, która silniejsza jest od cierpienia i śmierci. Przemienienie to jest wzmocnieniem zaufania w życie Jezusa, nawet jeśli droga prowadzić ma jeszcze do Jerozolimy, na krzyż. Przed uczniami wiele jest jeszcze lęku, smutku, cierpienia – na górze przemienienia otrzymują jednak możliwość zobaczenia góry zmartwychwstania. Z tej perspektywy nowina przemienienia jest nowiną wielkanocną. Stanowi dla nas pomoc w pokonywaniu trudnych odcinków naszego życia. Jesteśmy niesieni przez doświadczenie poczucia bezpieczeństwa w Bogu i przyjęcia przez Niego – jako Jego córka, jako Jego syn. Wówczas to, co trudne i obciążające, staje się nową, twórczą perspektywą.

Nie jesteśmy w stanie wymusić takich momentów przemienienia. Możemy jedynie być na nie otwarci, ale one zawsze pozostają darem, który niespodziewanie pojawia się w naszym życiu i zaskakuje nas swoją nieograniczonością. Mogą to być emocjonalne przeżycia szczytowe, ale także "tylko" uczucie jedności ze sobą i z Bogiem, stan ogarnięcia Jego miłością, Jego radością, Jego pokojem.

Być może w tym letnim czasie podarowany nam zostanie moment, w którym zabłyśnie nad nami bliskość Boga i Jego obecność jak promieniujące, nieoczekiwane światło.